

## **Carpati Md. 74**

Rumuńska armia, milicja i służba bezpieczeństwa w okresie komunizmu rzadko używały broni krótkiej pochodzenia sowieckiego. Etatowym wyposażeniem funkcjonariuszy był mały, zgrabny pistolet Md.74 (Model 74), często określany sygnaturą Carpati. Projektowany był przez rumuńskie zakłady Uzinele 6 Martie Zarnesti. (UMZ). W 1972 roku Zakłady Mechaniczne Cugir otrzymały pojedynczy egzemplarz pistoletu Walther PP. Na jego bazie powstała nowa broń, opracowana przez inżyniera Marcu Damiana, wraz z zespołem projektantów i warsztatem prowadzonym przez Sterca Niculae. Zatwierdzenie projektu nastąpiło w roku 1974.

Wtedy też powstała seria „0”, którą poddano testom wytrzymałości. Próby polowe próbnych egzemplarzy obejmowały (między innymi) oddanie z każdej jednostki 3000 strzałów. Tak też – na 3 tys. strzałów określono minimalną żywotność broni.

Pistolety wytwarzane w latach 1974 – 75 trafiały przede wszystkim do rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (Securitate). W pierwszych latach produkowano ok. 5 tys. Md.74 rocznie, potem nawet do 6 tys. egzemplarzy miesięcznie.

Po zaspokojeniu potrzeb Securitate broń zaczęła trafiać na wyposażenie rumuńskiej milicji, następnie armii. W wojsku używali jej głównie oficerowie. Carpati cieszył się dobrą reputacją w wojskach pancernych i lotniczych, przede wszystkim z uwagi na małe gabaryty i niską masę.

Pokutuje pogląd, jakoby broń wytwarzano na Węgrzech, w zakładach FEG. Niektórzy twierdzą, że tylko niektóre podzespoły do tej broni (np. szkielet) wytwarzano na Węgrzech. Nie jest to prawdą, choć między bronią węgierską, a rumuńską jest wiele podobieństw. Wynikają one z powodu przyjęcia za wzorzec niemieckich pistoletów firmy Walther. Skąd się wzięła plotka o produkowaniu broni na Węgrzech? Otóż importer tego modelu na rynek USA czyli firma Century Arms International wybiła na części egzemplarzy napis FEG Hungary. Podobnie postąpił kiedyś niemiecki importer węgierskich pistoletów FEG PA 63 i AP 66. Firma Hege biła węgierskie oznaczenia nawet na hiszpańskim pistolecie Astra Constable.

Broń stanowi „prawie” kalkę Walthera PPK, choć przyznać trzeba, iż pod względem wymiarowania jest zawieszona między Waltherami PP i PPK. Lufa broni ma długość 90,5 mm. Warto wiedzieć, że PP miał lufę długości 98 mm, a PPK 83 mm. Lufa ma cztery bruzdy

prawoskrętne. Pokryta jest cienką warstwą twardego chromu, co poprawia zarówno odporność antykorozyjną jak i na ścieranie.

Rumuni nie dostosowali się do warunków standaryzacji amunicji w Układzie Warszawskim i nie przyjęli naboju 9 x 18 Makarow. Pistolet strzela stosunkowo słabym nabojem 7,65 mm Browning (7,65 x 17 SR – Semi Rimmed, z kryzą częściowo wystającą, inne oznaczenia to .32 ACP czy .32 Auto).

Nabój, choć energetycznie bardzo umiarkowany (Eo w okolicach 200 J) cechuje się dużą celnością i idealnie pasuje do lekkich pistoletów działających na zasadzie odrzutu swobodnego zamka. Warto też pamiętać, iż w tym samym czasie w Czechosłowacji dużym powodzeniem cieszyły się pistolety CZ vz. 50 i CZ vz. 70 oraz pistolet maszynowy Skorpion. Czeskie modele szeroko eksportowano i nie przeszkadzał w tym delikatny nabój Browninga.

Poglądy na moc obalającą pocisków pistoletowych istotnie się zmieniły i współcześnie bardzo rzadko powstają nowe modele pod nabój kalibru 7,65 mm. Uważa się (nie bez racji) że minimum działania obalającego zapewnia dopiero nabój 9 mm Short (.380 ACP).

Rumuński pistolet miał szkielet wykonany z lekkiego stopu. W tym przypadku opierano się na doświadczeniach Walthera PPK – L (Leichtmetall), produkowanego ze szkieletem z duraluminium od 1957 roku. Walthery z lekkim szkieletem wytwarzano tylko w kalibrach .22 LR oraz 7,65 mm Browning, okazało się bowiem że dural nie zapewniał długiej żywotności przy amunicji 9 mm Browning Short. Szkielet z lekkich stopów obniżył masę pistoletu Md. 74 o ponad 140 g w stosunku do PP i 70 gramów w stosunku do PPK. Ułatwiało to noszenie broni.

W pierwszych prototypach szkielet duralowy z Zakładu Aluminium Slatina przysparzał problemów, dochodziło do pękania prowadnic. W rezultacie prowadnice szkieletu mocno wydłużono i kłopoty się skończyły.

Już na pierwszy rzut oka widać charakterystyczną cechę wzorniczą Md.74 – mocno powiększony i wydłużony ogon chwytu. Dobrze chroni on wrażliwy obszar dłoni, między kciukiem a palcem wskazującym.

Przyrządy celownicze składały się ze stałej muszki i regulowanej szczerbiny. Górna powierzchnia zamka była poprzecznie moletowana.

Okładziny chwytu wykonano z tworzywa sztucznego, najczęściej w kolorze czarnym. Stalowy magazynek jednorzędowy mieścił 8 nabojów, a stan załadowania był widoczny dzięki siedmiu owalnym otworom. Ósmy nabój było widać z góry. Napelnianie magazynka wymagało przyłożenia dużej siły fizycznej, zwłaszcza przy dwóch ostatnich nabojach.

Dlatego zalecano ładowanie go tylko sześcioma nabojami. Zwalnianie magazynka następowało po wciśnięciu zatrzasku umieszczonego na spodniej części chwytu.

Dół magazynka ma podstawę z duraluminium grubości ok. 5 mm, która nie zapewnia dobrego podparcia dla małego palca. Ulokowanie przycisku zwalniania magazynka u dołu chwytu wymaga użycia przy wymianie drugiej ręki, a to nieco spowalnia cały proces. Dlaczego więc umieszczono go w tym miejscu? Najprawdopodobniej chodziło o możliwość bezpiecznego skrytego noszenia broni. Zatrzask na spodzie rękojeści eliminował ryzyko niezamierzonego wciśnięcia bocznego przycisku.

Bezpiecznik dwupozycyjny umieszczono z lewej strony zamka.

Rozkładanie broni do czyszczenia czy konserwacji jest identyczne jak Walthera PP, PPK czy rodzimego P-64. Wyjmujemy magazynek i sprawdzamy czy w komorze nie ma naboju. Następnie odciągamy w dół przednią część kabłąka spustowego, potem odciągamy w tył zamek, lekko podnosząc go w ostatniej fazie ruchu. Zdejmujemy zamek i odłączamy sprężynę umieszczoną wokół lufy. Na tym częściowe rozkładanie broni się kończy.

Oznaczenia fabryczne nanoszone były dość niechlujnie. Można wręcz odnieść wrażenie, że wykonywał je uczeń któremu daleko jeszcze do tytułu czeladnika. Oczywiście nie przeszkadza to kolekcjonerom, bo taka właśnie jest uroda tej broni.

Z lewej strony zamka bito napis Cal. 7,65 mm i dalej Md.74, poprzedzony trójkątem oznaczającym producenta. Poniżej znajdowało się oznaczenie serii (dwie duże litery, najczęściej AL lub AM), numer broni oraz rok produkcji. Numer broni bito też na szkielecie, z lewej strony, tuż obok kabłąka spustowego oraz pod lufą. Spotyka się także liczne cechy odbioru technicznego bądź bicia importera.

Jakie są wady rumuńskiej konstrukcji?

Przede wszystkim twardy mechanizm samonapinania, podobny pod względem funkcjonowania do systemu stosowanego w naszym P-64. Przez to trudno oczekiwać precyzyjnego pierwszego strzału, chyba że wstępnie napniemy kurek. Spust w systemie pojedynczego działania pracuje całkiem przyzwoicie i broń na dystansach do 25 metrów strzela celnie, moim zdaniem lepiej od naszego CZAKA. Wpływają na to większa długość lufy oraz mniejszy odrzut i podrzut. Generalnie stała lufa w Md.74 pozytywnie wpływa na celność.

Jakość wykonania Carpati jest niższa niż broni czeskiej czy polskiej. Z drugiej strony broń znacznie mniej waży, a więc jest przyjazna podczas długotrwałego noszenia.

Cena amunicji 7,65 mm Browning jest o ok. 40 % wyższa od popularnego 9x19 Para.

Pistolet Md. 74 znajdował się w bogatej kolekcji broni palnej należącej do dyktatora Nicolae Ceausescu. Odnaleziono go w Bukareszcie, w rezydencji pary w dzielnicy Primaverii.

Do chwili obecnej pistolet znajduje się na uzbrojeniu rumuńskiej żandarmerii i policji, stanowiąc nawet połowę całego stanu broni krótkiej tych formacji. Cenią go zwłaszcza funkcjonariuszki, za komfort noszenia i niski odrzut.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ub. wieku 28.000 egzemplarzy Md.74 trafiło do NRD, do rąk policji. Po zjednoczeniu Niemiec pistolety te zostały w większości wyprzedane do USA i Kanady. Nabywcy nierzadko mylili je z FEG PA-63.

Przy uwzględnieniu standardów XXI wieku Carpati należy traktować jako broń uzupełniającą. Nie nadaje się oczywiście do prowadzenia pojedynków ogniowych z przestępcami, uzbrojonymi często w broń maszynową.

Jakie są ceny tej broni na polskim rynku? Co ciekawe, są zróżnicowane i zupełnie nie zależą od stanu technicznego. Niektórzy importerzy uważają, że Carpati jest wielką rzadkością w Polsce i kolekcjoner nabędzie broń niezależnie od ceny. Spotyka się więc pistolety kosztujące ok. 600 zł ale i takie, które wyceniono na 1600 zł. Generalnie, wszystkie egzemplarze jakie miałem okazję oglądać są mało lub bardzo mało używane. Na niektórych w ogóle nie widać żadnych śladów zużycia. Wydaje się, iż maksymalna cena jaką można zapłacić za Md.74 to tysiąc złotych. Jeśli dobrze poszukamy, znajdziemy broń znacznie tańszą.

Dane techniczne:

Kaliber: 7,65 Browning;

Zasada działania: odrzut swobodnego zamka;

Ryglowanie: masą zamka;

Długość całkowita: 167,5 mm;

Długość lufy: 90,5 mm;

Długość linii celowniczej: 118 mm;

Prędkość początkowa pocisku: ok. 305 m/s;

Pojemność magazynka: 8 nabojów;

Masa bez magazynka: 470 g;

Masa z pustym magazynkiem: 520 g;

Masa broni załadowanej: 580 g.

Marek Czerwiński